

DZIENNIK WILEŃSKI



REDAKCJA I ADMINISTRACJA: Wilno, Mostowa 1. Telefon Redakcji, Administracji i Drukarni 12-44. Redakcja otwarta od 11 do 16 i od 20 do 24-ej. Administracja czynna w dni powszednie od 9 do 20-ej, w niedziele od 12 do 13-ej. „Dziennik Wileński” wychodzi codziennie.

PRENUMERATA: miesięczna 4 zł., z odnośnieniem i przesyłką pocztową 4 gr. 50, zagranicą 8 zł.
OGŁOSZENIA: za wiersz millm. przed tekstem i w tekście (6 lamowe) 25 gr., za tekstem (10 lamowe) po 12 gr., nekrologi przed tekstem po 25 gr. Ogłoszenia cyfrowe, skomplikowane i z zastrzeżeniem miejsca o 25 proc. drożej. Terminy druku mogą być przez Administrację dowolnie zmieniane. Konto czekowe w P. K. O. Nr. 60187.

DO Nr. DZISIEJSZEGO ZAŁĄCZAMY NASZ BEZPŁATNY NIEDZIELNY DODATEK.



KAPELUSZE CZAPKI
Wysokie gatun. — Ceny niższe niż w innych miastach
E. MIESZKOWSKI, MICKIEWICZA 1.

KATOL ZABIJA OWADY ROBACTWO
Przedstaw. H. WÓJTKIEWICZ
WILNO, KALWARYSKA 21. TEL. 20-14

PROSIMY OBEJRZEĆ NASZE WYSTAWY SKLEPOWE.

Zapraszamy też do obejrzenia naszych składów zaopatrzonego w nowe transporty sezonowej konfekcji i galanterji.

POLSKA SKŁADNICA GALANTERYJNA FRANCISZEK FRLICZKA WILNO, ZAMKOWA 9

Straty powodziowe w woj. Krakowskim

Krakowska Izba Rolnicza podaje że według nadesłanych sprawozdań z 15 powiatów województwa krakowskiego (brak sprawozdań z 2 powiatów) rozmiary zniszczenia, wywołanego przez tegoroczną powódź, wyrażają się w następujących cyfrach:

Gospodarstw zniszczonych 72.981
Ofiar w ludziach 55. Utonęło: koni 92, bydła rogatego 834, drobiu około 14.000 sztuk, trzody chlewnej 2479 sztuk. Woda zniszczyła pni pszczylnych 1088 i drzew owocowych 34023.

Cyfra ta nieuściennie należy nieustaleniom jeszcze w tej chwili datami co do zniszczonych budynków, inwentarzy martwych, mostów (około 7 km.), wałów ochronnych (około 5 km.), dróg i t. d. Gospodarstwa nad Wisłą, Dunajcem i Wisłoką są przeważnie zniszczone w 100 procentach. Plony uległy zniszczeniu na obszarze około 150 tysięcy hektarów (wartość około 75 milionów zł.). Koszt obsiewu tego obszaru około 6 mil. zł.

Ogólny obszar roli, zniszczonej

przez powódź w całym kraju, wynosi około 250 tys. hektarów, a w związku z tem łączna szkoda oceniana jest w tej chwili na około 200 milionów złotych. Dołączając straty skarbu państwa i samorządu (dotąd nieustalone) otrzymamy kwotę wyższą o dalszych około 100 milionów złotych.

Szczególnie tragicznie przedstawia się los gospodarstw większych, zwłaszcza folwarków, które żadną miarą nie są w możności wyżyć ewe go inwentarza.

Dowiadujemy się również, że roboty ziemne około naprawy zniszczonych obwałowań ochronnych nie postępują dostatecznie szybko.

Według dotychczasowych obliczeń, zapotrzebowanie ziarna na obsiew w zniszczonych powiatach województwa krakowskiego wyraża się w następujących cyfrach. Pol: zebra:

- 1) żyta 480 wagonów 10-tonnowych, pszenicy 374, jęczmienia 157, owsa 262.
- 2) ziemniaków 3374 wagonów (na przeżywienie i sadzenie z wiosną).

PROFANACJA KOŚCIOŁA W PŁOCKU.

PŁOCK (Pat). W tych dniach popełniono kradzież świętokradzką w kościele parafjalnym na przedmieściu Płocka, Radziwiu. Złodzieje zakradli się do kościoła nocą, rozbili tobernakulum, rozsyпали po ołtarzu komunikanty. Poza tem włamali się do zakrystji i zabrali 3 srebrne kie-

chy i złotą monstrancję. Rozbili także puszkę do ofiar, która jednak niedawno była opróżniona. Po rozboju złodzieje uciekli w kierunku cementarza.

Świętokradztwo wywołało wielkie wrazenie. Policja prowadzi energiczne śledztwo.

Z życia stolicy.

ELEKTRYFIKACJA WEZŁA WARSZAWSKIEGO

Bawią w Warszawie przedstawiciele koncernów angielskich, z którymi zawarto umowę o elektryfikację wezła warszawskiego.

Na podstawie ustalonych obustronnie warunków firmy angielskie będą mogły udzielić zamówień fabrykom polskim na te urządzenia, które nie będą wykonane w Anglii, lecz w Polsce, jak słupy, przewody i t. p.

Roboty przy elektryfikacji wezła warszawskiego mają być rozpoczęte w r. 1935.

MODERNIZACJA KOLEJKI GRÓJECKIEJ.

Ostawiona kolejka grójecka, t. zw. „samowarek”, ulegnie modernizacji. Komisja specjalna ministerjum komunikacji dokonała prób jednego z autobusów szynowych, zbudowanych w liczbie trzech przez towarzystwo warszawskich kolejek dojazdowych. Autobusy te będą we wrześniu uruchomione na linii Grójeckiej. Każdy autobus posiada 30-ci miejsc.

Wprowadzenie autobusów pozwoli na przyspieszenie komunikacji na tej linii, ponieważ autobus kursować będą z szybkością 50 km. na godzinę, gdy „samowarki” kursują z szybkością tylko 35 km. na godz.

BUDOWA GMACHÓW PANSTWOWYCH.

Roboty przy przebudowie gmachu Ministerstwa Spraw Zagranicznych posuwają się naprzód. Obecnie w przebudowie jest korpus centralny gmachu państwowego: w Al. Szucha — strony na ul. Fredry, z drugiej na pl. Marszałka Piłsudskiego. Wykończono już w stanie surowym budynek od strony Ogrodu Saskiego, przeznaczony na mieszkanie p. ministra Spraw Zagranicznych.

Roboty mają być kontynuowane przez okres jesienny.

Pozatem w budowie są jeszcze gmachu państwowego: w Al. Szucha — dla Najwyższej Izby Kontroli Państwa i przy zbiegu Krak. Przedmieścia i Królewskiej, wznoszone przez Fundusz Kwaterunku wojskowego.

Odkrycie grotły gipsowej długości 1 km.

Prof. Józef Opacki, prezes oddziału polskiego towarzystwa turystycznego - krajoznawczego w Czortkowie, dokonał bardzo ciekawego odkrycia, w postaci grotły gipsowej, leżącej w odległości 6 km. od Czortkowi. Bliższe badania wykazały istnienie kilku podziemnych korytarzy, łatwych do przejścia w postaci wyprostowanej, ale łączącej w sumie około 1 km. Dalsze miejsca węższe wymagają pełzania. Ściany wewnątrz grotły posiadają piękny kryształiczny kwiat gipsowy oraz stalaktyty.

Znów wysiedlenia robotników polskich z Francji.

PARYŻ (Pat). „Matin” donosi z Lille, że nastąpiły nowe wydalania robotników polskich, zatrudnionych w szybach 6 i 10-tym kopalni Es-carpelles. Polacy odstawieni zostali samochodami ciężarowymi do granicy.

Podróż ich opłacana jest przez dyrekcję kopalni. Nowy transport wyrzędza 31 bm. Komitet generalny bezrobotnych departamentu Nord postanowił zorganizować marsz bezrobotnych na Lille w październiku.

Podróż ambasadorów japońskich.

BERLIN (Pat). Jedna z agencji amerykańskich donosi, że ambasadorowie Japonji w Waszyngtonie Saito i w Paryżu Sato, bawiący obecnie w Japonji, rozpoczną w początkach września wspólną podróż do Mandżurji, udając się następnie do Nankinu. W Nankinie mają wszcząć rokowania z Czang-Kaj-

Rozpowszechniajcie bony jałmużnicze „Caritasu”

Prasa francuska o sytuacji na Dalekim Wschodzie.

PARYŻ (Pat). Prasa obszernie omawia wypadki, rozgrywane się na Dalekim Wschodzie. „Petit Journal” zaznacza, że Sołwety przygotowują się do przystąpienia do Ligi Narodów, Japonja zaś ma poważną troskę na pacyfiku. Nie jest to zatem moment, pisze dziennik, odpowiedni dla podjęcia niepewnej walki.

Korespondent „Petit Parisien” w Szanghaju zaznacza, że konflikt rosyjsko-japoński mniej jest niepokojący na miejscu niż widziany w Eu-

ropie. Tokio i Moskwa, pisze dziennik, dokonują normalnych demarche dyplomatycznych, które jednak przyjmowane są z uśmiechem, ponieważ wszyscy wiedzą, że to jest lew z przeciwnej strony. Dziennik wyraża, że istotny konflikt istnieje między Japonją a Stanami Zjednoczonymi. W rzeczywistości jesteśmy świadkami, pisze dziennik, innego epizodu tej rewolucji moskiewskiej, gdzie w grę wchodzi sprawa panowania nad pacyfikiem.

Samaloty japońskie do Dajrenu.

MUKDEN (Pat). Rząd mandżurski wyraził swoją zgodę na wysłanie do Dajrenu japońskich sił lotniczych. Władze mandżurskie zarządziły dalsze wzmocnienie oddziałów wojskowych na kolei wschodnio-chińskiej. Z Schanghaj-Kwang wysłano w kierunku Charbira trzy pułki piechoty.

«Rzecz, o której się nie myśli».

TOKIO (Pat). Japoński minister skarbu w wywiadzie, udzielonym przedstawicielowi dziennika „Jiji Shimo” oświadczył, że wojna japońsko-rosyjska lub japońsko-amerykańska jest prosto rzeczą, a której się nie myśli. Komentując to oświadczenie ministra, dziennik widzi dążność ministerstwa skarbu do poważnego obciążenia wydatków ministerstwa marynarki.

KONFERENCJA LITWY, ŁOTWY I ESTONJI.

RYGA. (Pat). W środę 29 b. m. rozpoczęła się w Rydze konferencja przedstawicieli Litwy, Litwy i Estonji w sprawie omówienia zasad stałej współpracy tych państw. Ze strony litewskiej w konferencji

weźmie udział sekretarz generalny Munters, ze strony litewskiej były poseł litewski w Rydze a obecny dyrektor departamentu politycznego Urbszys, ze strony estońskiej wice-minister Laretel.

„Wojna wisi w powietrzu”.

Znamienne wynurzenia Mussoliniego.

RZYM (Pat). W mowie wygłoszonej po zakończeniu manewrów apenijskich Mussolini stwierdził, że tereny, które wybrano na manewry, odpowiadają warunkom geograficznym, jakie istnieją na wschodniej granicy Włoch. Nikt w Europie nie chce wojny, ale wojna wisi w powietrzu i może wybuchnąć w każdej chwili. Sytuacja w końcu lipca była ta sama co w końcu lipca 14 r. Włochy, rzucając wojska na granicę B enneru i Karyntji, zażęgały kry-

zys, gdyż, gdyby nie stanowisko Włoch, doszłoby do komplikacji, których rozwiązaniem nastąpiłoby tylko przy pomocy armat. Narod włoski musi być wychowywany nie tylko w duchu militarnym, ale i wojowniczości. Ponieważ niektóre narody idą w górę, a inne schodzą w dół, jest cześć oczywistą — mimo konferencje i Ligę Narodów — że wojna będzie przez wszystkie wielki towarzyszyła losom narodów.

Rozmowy włosko-francuskie.

RZYM (Pat). W związku ze zbliżającym się podjęciem rozmów francusko-włoskich w tutejszych kołach francuskich przypuszczają, że rozmowy te zmierzają być do ustalenia wspólnego punktu widzenia Włoch i Francji na kwestję austriacką, sprawę paktu wschodniego oraz na zagadnienie rozbrojenia. Po ustaleniu wspólnych zasad, dotyczących trzech wyżej wymienionych kwestji, przygotowany został projekt układu regulującego pewne konkretne sprawy włosko-francuskie, a mianowicie

problem włoski w Tunisie oraz rekwalifikację granic libijskich na korzyść Włoch. Wszystkie te zagadnienia mają być uzgodnione przed przyjazdem ministra Barthou, którego wizyta w Rzymie doprowadziłaby już tylko do sprzecyzowania przypuszczalnych deklaracji i porozumienia osiągniętego w ciągu najbliższych tygodni. Sprawy finansowe, a zwłaszcza kwestja ewentualnej pożyczki Francji dla Włoch, nie są uważane za aktualne.

Znów wysiedlenia robotników polskich z Francji.

PARYŻ (Pat). „Matin” donosi z Lille, że nastąpiły nowe wydalania robotników polskich, zatrudnionych w szybach 6 i 10-tym kopalni Es-carpelles. Polacy odstawieni zostali samochodami ciężarowymi do granicy.

Podróż ambasadorów japońskich.

BERLIN (Pat). Jedna z agencji amerykańskich donosi, że ambasadorowie Japonji w Waszyngtonie Saito i w Paryżu Sato, bawiący obecnie w Japonji, rozpoczną w początkach września wspólną podróż do Mandżurji, udając się następnie do Nankinu. W Nankinie mają wszcząć rokowania z Czang-Kaj-

Szkiem, celem polepszenia stosunków chińsko-japońskich. W kołach dyplomatycznych w Tokio przywiązują do podróży tej duże znaczenie i zwracają uwagę, że napięcie sowiecko-japońskie zdaje się wywoływać pewien zwrot japońskiej polityki w stosunku do Chin.

Wiadomości telegraficzne

Przebywający w więzieniu w związku z aferą Stawiskiego były gen. Guibaud-Ribaud, który od 9 dni nie przyjmuje pokarmów, osłabił do tego stopnia, że musiano go przewieźć do szpitala, gdzie zastosowano sztuczne odżywianie.

Minister spraw zagranicznych Hirota przyjął ambasadora Niemiec von Dircksona, z którym rozmawiał przez 40 minut na temat ogólnych spraw politycznych.

Komitet międzynarodowy europejskiej unji celnej zbierze się pod przewodnictwem senatora francuskiego Le Trocquera w dniu 3. IX. w Locarno na 2-dniową sesję. Porządek obrad przewiduje m. in. omówienie europejskiego Locarna wschodniego.

W więzieniu w Filadelfji zbuntowani więźniowie podłożyli ogień w kilku miejscach. Pożar strawił jeden niewielki budynek. Celem opanowania sytuacji przybył pośpiesznie oddział policji.

Według doniesień z Chin marszałek Czang-Kal-Szek poważnie zachorował.

Przewodniczący sejmu estońskiego Einbund mianowany został ministrem spraw wewnętrznych.

Skandal polityczny w Wiedniu.

Samobójstwo sekretarza Landundu.

WIEN (Pat). W biurach Landundu policja przeprowadziła rewizję. Sekretarz byłego klubu parlamentarnego Landundu, po przesłuchaniu przez policję, popełnił samobójstwo. „Reichspost” donosi, że podczas rewizji znaleziono dowody świadczące o niesłychanym skandalu politycznym. Głosy Landun-

du, złożone w parlamencie przeciwko nowej konstytucji, miały być zapłacone gotówką przez centralę partji narodowo-socjalistycznej w Monachjum. Obciążony jest przede wszystkim były wicekanclerz Winkler, który 24. VII. zbiegł do Czechosłowacji.

Niemcy dostaną nową pożyczkę.

LONDYN. (Pat). „Daily Express” donosi z Nowego Jorku, że między bankami amerykańskimi i angielskimi odbywają się tajne narady w sprawie udzielenia Niemcom pożyczki. Mimo ostatnich doświadczeń banki amerykańskie gotowe są udzielić Niemcom nowych kredytów pod warunkiem, że Niemcy złożą jako zabezpieczenie tych nowych kredytów wszystkie depozyty posi-

dane przez Niemcy poza granicami państwa bądź w Wielkiej Brytanji bądź w Ameryce, Wzmania za nowe kredyty Niemcy zwolnią z zamrożenia niektóre kredyty z przed 2 lat i po trzećcie uzyskane obecnie kredyty, w każdym razie znaczna ich część, miałaby być zużyta w Ameryce na zakup surowców, których Niemcy obecnie tak bardzo potrzebują.

Polityczne bankructwo.

Warstwa ziemniarska była w okresie powojennym w Polsce stale niezadowolona. Nie podobało się jej, że chłopci radykalni i mniej radykalni uzyskali wielki wpływ polityczny w Polsce, nie podobały się jej reformy społeczne, wysuwane i przeprowadzane przez ugrupowania lewicowe, nie podobało się jej, że ugrupowania narodowe nie doświadczyły energicznie bronii interesów ziemianstwa. Największym kamieniem obrazy stała się reforma rolna.

Nastawienie sanacji zmieniło się bardzo znacznie. Jeśli chodzi o grę interesów, to uwzględniane są raczej interesy wielkiego przemysłu niż rolnictwa. Nożyce cen rozwarły się w sposób zabójczy dla producentów rolnych, a spłata pożyczek i ich obsługa zaciężyły katastrofalnie na majątkach ziemskich. Powiedźmy wyraźnie: większa własność ziemiska chyli się od kilku lat do ruiny. Tu i ówdzie jakiś bardziej wpływo- wy ziemianin zdoła uzyskać czy odroczenie raty bankowej, czy odroczenie egzekucji podatkowej, ogólnie jednak stan rzeczy jest taki, że prawie każdy majątek ziemski jest do nabycia i to za bezcen, bardzo często poprostu za zaległe osetki od pożyczki bankowej, z pozosta- wieniem długu banku na hipotece. Te gospodarstwa rolne, które jeszcze skutecznie bronią się przed subs- tancją, nędznie wegetują: właściciele nie mają pieniędzy na opłacenie służby, na opędzenie własnych potrzeb, nie mówiąc już o zyskach; żyją poprostu z dnia na dzień.

Po przewrocie majowym, a zwłaszcza po „jazdach w Nieswieżu i Dziłkowie, warstwa ziemniarska opowiedziała się murem po stronie obozu sanacyjnego. Nie dlatego bynajmniej, by szczególnie mocno sympatyzowała z ludźmi, którzy dokonali przewrotu, by w całości była związana ideowo z obozem legionowym. Nie! Ziemianstwo opowiedziało się po stronie przewrotu dlatego, że w Nieswieżu i Dziłkowie padły jakieś słowa, czy obietnice, z których ci, co na tych „jazdach” byli, wysnuli wniosek, że interes klasowy warstwy ziemniarskiej będzie uwzględniony. A więc nie dla zasady, ale dla interesu, powiedzmy grupowego.

Mówiąc o ziemianstwie, nie mamy oczywiście na myśli wszystkich dosłownie ziemian. Spora liczba ludzi, niewątpliwie do warstwy ziemniarskiej należących, zachowała swój niezależny sposób myślenia i oeniła właściwie zarówno stan rzeczy przed przewrotem, jak i politykę zwycięzców w przewrocie. Przeważali jednak ci, którzy odnaleźli w obozie entuzjazm dla przewrotu. To też wszystkie organizacje i przedstawiela ziemniarskiego stale od 1926 r. występowały z deklaracjami wierności dla obozu sanacyjnego i całym swym wpływem popierały jego politykę.

Zyski, które ziemianstwo przez swą politykę osiągnęło były jednak krótkotrwałe. Być może, że tempo parcelacji zostało zatamowane, być może, że trochę pieniędzy z pożyczek wpłynęło do kieszeni ziemniarskich w okresie „prosperity” do r. 1928. Zato od kilku lat ziemianstwo płaci z lichwą za swe poprzednie korzyści.

W tych warunkach głosy urzędowych kierowników naszej polityki, a więc np. premiera Kozłowskiego, jak również głosy prasy rządowej, wypowiedzające opinie „miarodajne” są ze szczególną uwagą wysłuchiwane i komentowane. Głosy te brzmią dla niedawnych sojuszników twardo. O ziemianach mówi się jako o bankrutach, twierdzi się, że pomagają im już nie warto, że ratować się ich nie będzie. Równocześnie słychać coraz więcej o nastawieniu polityki: kół rządowych na „mającego człowieka”, na wieś, na chłopca. Wiadomo, co to znaczy: chłopca pozyskać można tylko przez radykalną reformę rolną, a więc nastawienie na chłopca oznacza wzmożone tempo parcelacji, oznacza zwycięzcie z ziem przedstawicieli ziemianstwa, oznacza — jednym słowem politykę, której ziemianstwo najbardziej się obawiało i którą uważało już za pogrzebaną.

Wraca się do zagadnień z przed kilku lat, ale w o ileż gorszych warunkach! W warunkach bankructwa materialnego i politycznego.

Popierajcie Polską Macierz Szkolną.

DZIS, o godz. 12 na boisku przy ul. Werkowskiej ODBĘDZIE SIĘ MECZ PIŁKARSKO-TOWARZYSKI

Artyści-Prasa.

Tylko Hitler.

Przebudowa ustroju niemieckiego w Trzeciej Rzeszy, przez skupienie całej władzy w ręku Adolfa Hitlera jako głowy państwa i kanclerza...

Robiono to też w Niemczech rozmaicie.

P. Rudolf Hess, zastępca Hitlera na stanowisku przewodniczącego stronnictwa nacjonal-socjalistycznego, nie bawiąc się w dociekania ustrojowo-prawne, powiedział poprostu w nocie 15.VIII 34 w Ziel:

— Adolf Hitler jest geniuszem, czemu nie przeczą obecnie już i przeciwnicy... Hitler i tylko Hitler może być kierownikiem... Ktoż mógłby wskazać kogoś godniejszego niż on na stanowisko głowy państwa?...

Oczywiście jednak rozprawienie się z pojęciami nowoczesnymi o ustroju państw przez powołanie się na wyjątkowe właśnie i przejściowe urządzenie dyktatury sterowniczej nie może tu wystarczyć, więc starano się objaśnić inaczej.

Nie kto inny jak p. dr. Frank, komisarz sprawiedliwości Rzeszy, podjął zadanie prawnicze niejakiego objaśnienia ustawy z 2-go sierpnia 1934 o zjednoczeniu władzy kanclerza i prezydenta Rzeszy, poddanej do zatwierdzenia w głosowaniu z 19-go sierpnia 1934 i dokonał tego w trzech leżankach (Voelk. Beob. nr. 229 z 17-go bm.):

— Trzeba zwrócić szczególną uwagę na pierwszą stronę sprawy.

1. Przewodnictwem pojęciem ruchu naszego jest jedność. Prawdziwej jedności niema bez równości gatunkowej i bez przewodztwa. Równość gatunkowa polega na rasie. Przewodztwo musi być oparte o rasę. Narod jest wierny Hitlerowi, gdyż jest to krew z jego najlepszej krwi.

2. Przewodztwo takie zgodne jest ze starożytną niemiecką tradycją.

3. Przewódca zjawiał się narodowi niemieckiemu w osobie Adolfa Hitlera, który zwyciężył wrogów jedności Rzeszy.

Prawdopodobnie niejednemu wyda się, że takie i to rozumowanie, rzekomo prawnicze, niewiele ma w sobie pierwotności prawniczej. Nic dziwnego. Niemiecki ruch nacjonal-socjalistyczny nie od dziś odrzuca powszechną naukę prawa, a zastępuje ją własnym wątkiem pojęć, zwykle bardzo bałamutnym.

W każdym razie, różne te próby uzasadnień świadczą, że także w Niemczech zdają sobie sprawę z niezwykłości przewrotu ustrojowego Trzeciej Rzeszy, dokonanego przez skupienie całej władzy w jednym ręku, gdyż obecnie przewodca stronnictwa jest też kierownikiem rządu, głową państwa i zwierzchnikiem oraz rozkazodawcą wojska.

Poprowadzenie budowy Trzeciej Rzeszy do szczytu w taki sposób nie świadczy dodatnio o rozwadze jej kierowników. Sam zmysł samozachowawczy powinienby im był zalecić ustrój mniej uproszczony i trwalszy. Ale w takich wypadkach żąda władzy nieraz bierze górę.

Natomiast dla zagranicy tkwi w tej rozbudowie poważne ostrzeżenie. Jedynowładztwo tego rodzaju, jak powiada nawet p. Rudolf Hess, powołując się na starożytną dyktaturę rzymską, obliczone bywa na wyjątkowe okresy. Niemcy dzisiaj wierzą widocznie znowu w nadchodzącą godzinę swych przeznaczeń.

Stanisław Stroński.

Z prasy.

Niemądry nawet po szkodzie Istnieje stare przysłowie, które powiada, iż Polak po szkodzie staje się mądrym.

Tak było dawniej, nie dziś, bo w Polsce sanacyjnej coraz częściej spotyka się Polaków, którzy nawet po szkodzie nie mądrzeją i nadal brną po tej samej fałszywej drodze, na której już nieraz nietylko się potykali, lecz nieraz można dostawali po skórze.

Mamy oczywiście na myśli naszych rodzimych konserwatystów.

Jest to grupka absolutnie niezdolna do prowadzenia samodzielnej polityki. Muszą nasi konserwatyści stałe trzymać się czyjejs klamki.

To nie, że się ich traktuje niechętnie, albo i wręcz z pogardą. Oni muszą mieć „pana”.

Wszystko jedno czy to będzie wiedeński Hofrath, czy wileński gubernator, czy wreszcie rodzimy — sanacyjny „dzierżymorda”, panowie konserwatyści nie mogą się obejść bez oparcia i „bluszczowego” owijania się o stopnie tronu, lub zwyżającego stołka, na którym spoczywa chwilowo rządzący czynnik.

Dzisiaj właśnie konserwa sanacyjna przechodzi nową próbę ognia.

Ze w obzwoje rządzącym traktują ich w sposób wysoce nieżyczliwy, przykładów długo nie trzeba szukać.

Wylicza je obszernie „Kurier Warszawski”

Słowa p. premiera Kozłowskiego, kierowane do ziemian, były bezwzględne. Określenie „bankruci” nie wroży nic dobrego pod żadnym względem, a sądząc z intonacji, przekracza granicę zakresu tego pojęcia.

Ustawa oddłużeniowa ma być konstruowana w sposób, nie przynoszący ulgi większej własności.

Mnożą się zapowiedzi rewizji protekcyjnej polityki zbożowej, która, jak twierdzą doctrynerzy regimu, ma na widoku tylko większą własność.

Oddłużenie przez parcelację urzędniczą jest... słowem, materialna pozycja ziemianstwa jest wyraźnie atakowana.

Nie należy się ludzić co do treści tego zjawiska: jest ono wyrazem politycznego układu sił

Moznaby długo dyskutować o tem, czy sprawy były umiejętnie bronione, czy szczęśliwy był dobór ludzi i właściwa ich taktyka. Sądząc po skutkach, wszystko to musi budzić poważne wątpliwości.

Moznaby również zwrócić uwagę na niewątpliwą współodpowiedzialność obozu rządzącego za sytuację ziemianstwa, która jest nietylko skutkiem ogólnych warunków naszego gospodarstwa, lecz i tych posunięć specjalnych, które kierownicy jego oficjalnie ziemianstwu narzucali. Hasło niezmięszczenia produkcji rolnej, rzucone przez jednego z najwybitniejszych ekonomistów regimu i akcja kredytowa, inaugurowana przez niemniej wpływowego osobistości — wszystko to są okoliczności... łagodzące i wyjaśniające. Ale nie ponadto, gdyż przeszłość jest nieodwołalna.

To też po sześciu latach doświadczenia ziemianstwo znalazło się tam, skąd wyszło przed wyborami w marcu 1928 r. Jest znowu w okopach św. Trójcy.

Różnica polega na tem, że przed ośmiu laty było tam oblegane przez przeciwników. Dziś osaczyli je przyjaciele polityczni, unieruchamiając znaczną część warstwy społecznej, której rola bynajmniej nie jest skoczona.

Naturalnie mowa tu o ziemianach sanacyjnych, którym właśnie przyjaciele i sojusznicy przepowiadają rychły pogrzeb.

Ale i po tym pogrzebie ludzie ci z pewnością nie zmadrzeją.

Nowi sprzymierzeńcy.

Po ziemianstwie konserwatystach przyszła dziś w sanacji moda na ludowców.

O zapowiadającym się rozłamie wśród ludowców jużśmy pisali. Choć oził więc jedynie o to, jaki mianowicie element ze Stronnictwa Ludowego zdradza tendencje pokumania się z sanacją.

Wyjaśnia to nam „Słowo Pomorskie”, które stwierdza, że wśród nazwisk ewentualnych rozłamowców niema

ani jednego poważniejszego „piastowca”. Z dawnego „Wyzwolenia” jest kilku, ale podzędniejszych. Natomiast ogromną większość podpisanych pod odezwą stanowią przywódcy dawnego Stronnictwa Chłopskiego, którego założycielem i prezesem był s. p. Jan Dąbki.

Uwzględniwszy powyższy podział na te trzy grupy, dlatego, że pomimo formalnej unifikacji obzwo ludowego faktycznie zachowały się nietylko odrębne typy polityczne, ale także organizacyjne możliwości na wypadek rozbitcia. Ułatwia je geografia zjednoczonego stronnictwa, gdyż w Małopolsce i na ziemiach zachodnich przeważa „Piast”, w b. Kongresówce środkowej — „Wyzwolenie” zaś w południowej Stronnictwo Chłopskie (połnocna część b. Kongre-

sówki jest niemal w całości narodowa).

Stronnictwo Chłopskie, ukazujące się ponownie na horyzoncie politycznym, powstało przed 10 laty drogą kolejnych rozłamów w „Piast” i „Wyzwoleniu”. Była to grupa najbardziej podkreślająca swój stanowy charakter i najbardziej demagogiczna, ale zarazem — co jest nader znamienne — najszybciej prosanacyjna. Poślowie tego stronnictwa byli przez prowincjonalne władze administracyjne specjalnie traktowani, za co w latach 1926 — 9 rewanżowali się rzadowi sabotowaniem w Sejmie prac nad ustawą samorządową. Jeszcze w r. 1930, kiedy socjaliści zgłosili wniosek, wyrażający wotum nieufności ówczesnemu ministrowi pracy p. Prystorowi, gdy premier Bartel oświadczył, że w razie uchwalenia tego wniosku cały rząd poda się do dymisji, — prezes Stronnictwa Chłopskiego s. p. Jan Dąbki, chcąc przyjść z pomocą rządowi, zgłosił wniosek formalny, aby sprawę odesłać do komisji. Pomoc była tak niezadana, że sam rząd z niej zrezygnował, ale musiał uznać dobre chęci.

Przy poprzednich dwukrotnych wyborach sejmowych amatorowie mandatów ze Stronnictwa Chłopskiego zasilili bojnę szeregi „sanacji”. Tak zaczęła się m. in. karjera posła Sanacji. Jedynym posłem tego stronnictwa, który w r. 1930 znalazł się w Brześciu, był także jedynym uwolnionym w procesie brzeskim. Obecnie p. Sawicki, obok innych, podpisał odezwę „Polski Ludowej”.

Wczorajsza rewja mód na Targach Futrzarskich

Wczoraj na efektywnie urządzonej estradzie, wśród kwietników w Ogródzie Bernardyńskim odbył się pierwszy spektakl wielkiej rewji artystycznej, połączonej z pokazem mód, zorganizowanej przy udziale najwybitniejszych artystów teatrów śpiewnych w Polsce, Janiny Kulczyckiej, Władysława Szczawińskiego oraz słynnej pary baletowej Martówny i Ciesielskiego.

Aczkolwiek rewja zapowiedziana była zaledwie przed dwoma dniami, gdyż w ostatniej chwili udało się dopiero pozyskać tak wybitne siły artystyczne, na Targi napłynął kilkutyśięczny tłum publiczności.

Wokół estrady stanęło i skupiło się tak wiele widzów, iż rozgwar głużył dosłownie oddaloną o kilka metrów orkiestrę.

O godzinie w pół do 7-ej estradę zalało światło kilkunastu lamp i reflektora i niedościgniony konferencier Szczawiński „zagał spektakl” własnego utworu okolicznościowym wierszem, poczem już „prozą” w jednych a dowcipnych słowach oznajmił cele Targów.

Program artystyczny wypełniły tańce Martówny i Ciesielskiego, śpiew Janiny Kulczyckiej, no i nieustanne gawędy Szczawińskiego z publicznością.

Między numerami artystycznymi p. Kulczycka i parę zaproszonych przez Kierownictwo Rewji modelek prezentowały efektywne modele futer szeregu firm wystawiających na Targach. Obok futer tak poprostu dla urozmaicenia programu p. Kulczycka zmieniła kilka szlafroków, a jedna z modelek doraznie była rozdzierana i ubierana przez specja w tym zakresie z Folies Bergères w Paryżu, Henry Lassmana, który na estradach międzynarodowych udoskonalił swą sztukę ubierania modelek a la minute z materiałów bez użycia nożyc ani igły.

Zarówno Szczawiński, jak i Kulczycka zapowiedzieli rozbawionej publiczności wystąpienie z nowym programem dziś na tejże estradzie o godz. 12-ej w południe. Obok nich oczywiście również ukążą się Martówna i Ciesielski.

Dyrekcja Targów, pragnąc udogodnić publiczności przyglądanie się rewji i pokazowi wprowadzi innowacje w urządzeniu widowni, tak aby artyści i modelki mogli swobodnie krążyć wśród publiczności.

Godzi się przypomnieć, iż zniżone ostatnio bilety, normalne do 50 gr. a ulgowe do 25 gr. dają każdemu możność uczestniczenia w imprezach na terenie Targów.

Sport.

Dzisiaj sensacyjny mecz piłkarski Artyści — Prasa.

Napelnili się dzisiaj radością i humorem stadion sportowy przy ul. Werkowskiej. Na zieloną murawę wybiegną artyści teatrów wileńskich, by grać mecz piłkarski z prasą.

Mecz, o którym już od kilku dni piszemy, zapowiada się jako sensacyjne spotkanie. Przepuszczając trzeba, że ten pierwszy mecz piłkarski stanie się początkiem ściślejszego zblżenia między artystami a prasą. Może w przyszłości mecz o charakterze towarzysko-sportowym wejść w tradycję sportu wileńskiego i będzie rozgrywany rok rocznie.

Jakoby w bramce drużyny artystów grać ma p. Dembowski, który wczoraj wyraził swoją zgodę.

Mecz rozpocznie się punktualnie o godz. 12 na stadionie reprezentacyjnym przy ul. Werkowskiej. Zamówiony autobus dla zawodników odejdzie o godz. 10 z pod teatru Lutnia.

Zawody prowadzić będzie jako arbiter por. Pawłowicz, kierownik Osrodka W. F.

Przed meczem odbędzie się część oficjalna, to znaczy przemówienia, wręczenie kwiatów i t. d.

Dzisiejsze imprezy sportowe.

Najciekawszą imprezą dzisiejszej niedzieli jest bezspornie mecz piłkarski Polska—Jugostawia, rozegrany w Budapeszcie.

Drugą nie mniej poważną imprezą jest finał biegu kolarskiego Berlin—Warszawa. Chociaż nie posiadamy już szans zwycięstwa, to jednak interesuje nas, jak ułoży się ostateczna lista zwycięzców.

Tenise mistrzostwa Polski, rozgrywane w Warszawie, również są ciekawe, a mecz piłkarski Warszawa—Gdańsk zakończy się chyba ponowną kłóśnią Warszawy.

Ponadto mamy szereg imprez mniej ciekawych.

Zawody kolarskie Berlin—Warszawa.

WARSZAWA (Pat). Po trzecim etapie biegu kolarskiego Berlin—Warszawa klasyfikacja biegu jest następująca: drużyna niemiecka ma czas 97 godz. 39 min. 47,2 sek., drugie miejsce drużyna polska, mając 102 godz. 21 min. 20,4 sek. Zatem Niemcy mają już przewagę nad Polską 4 godz. 41 min. 33,2 sek.

ŁÓDŹ (Pat). 4-ty etap wyciągu kolarskiego Berlin—Warszawa rozegrano na odcinku Kalisz—Łódź długości 111 km. Startowało 31 zawodników. Na metę w Helenowie wpadła grupa 9 zawodników z Kielbasą na czele, jednakże w pojedynku finiszowym Niemcy zepchnęli Polaka na 5-te miejsce. Różnica między pierwszym Niemcem a pierwszym Polakiem wynosiła zaledwie 0,2 sek. Pierwszy był zwycięzca dotychczasowych etapów Schellen (Niemcy) w czasie 3:46:48, 2) Figay, 3) Krueckl, 4) Hupfeld, 5) Kielbasa, 6) Weiss, 7) Balcer, 8) Libiński, 9) Hauswald, 10) Konopczyński. Zespół niemiecki w tym etapie ma 24 godz. 42 min. 51,4 sek., a polski zespół 24 godz. 59 min. 8,6 sek. Ogółem Niemcy dotychczas mają przewagę 4 godz. 49 min. 50,4 sek.

WARSZAWA (Pat). W niedzielę 26 bm. w godzinach popołudniowych na ulicach Warszawy rozegra się koniec ostatniego etapu biegu Berlin—Warszawa. Z okazji tej o godz. 16-ej na torze dynasowskim rozpocznie się wyciąg kolarski. Około godz. 17-ej spodziewany jest wjazd zawodników na przedmieście Warszawy. Na Dynasach zawodnicy spodziewani są około godz. 17,30, gdzie nastąpi po biegu rozdanie nagród etapowych.

Mistrzostwa tenisowe Polski.

WARSZAWA (Pat). W sobotę, w przedostatnim dniu międzynarodowych mistrzostw Polski w tenisie rozegrano półfinałowe spotkanie w poszczególnych grach.

Tłoczyński pokonał Metaxę 9:7, 6:8, 6:1, 6:1. Hebda pokonał Artensa 4:6, 6:0, 6:1, 6:2. Stajlos — Jerzy Stolarow wygrali wbrew przewidywaniom z parą Wittman — Hebda 6:0, 6:4, 1:6, 6:3. Dogrywka między parami Artens — Metaxa i Bratek — Tałowski przyniosła zwycięstwo parze austriackiej (w piątek było 6:1, 11:9) 6:4, 6:4, 6:3. Jędrzejowska — Tłoczyński pokonali mieszaną parę austriacką Krauss — Metaxa 6:1, 6:2. Para mieszana Horn — Artens wyeliminowała parę estońską Noemik — Pukk 6:0, 6:4.

FALA ADRJATYKU na morza południa

1 X — 13 X. Ceny od zł. 400. WAGONS — LITS / COOK, Wilno, Mickiewicza 6.

Litwini—Ostra Brama i język polski.

Obecni Litwini nie lubią języka polskiego. Gdzie mogą i jak mogą wprowadzają w życie język litewski, tworząc nową terminologię litewską, nową gramatykę i coś tam jeszcze. A przecież można zadać pytanie i to zupełnie poważnie: jaki język jest bliższy duszy litewskiej: — polski, czy obecny litewski?

W poszukiwaniu argumentu zwrócimy się do Ostrej Bramy.

Niedawno ukazała się na półkach księgarskich dysertacja doktorska o kulcie i dziejach obrazu N. Marii Panny Ostrobramskiej pióra ks. Tadeusza Sieczki. Z książki tej wynika, że w dziejach Ostrej Bramy nie spotykamy pieśni ostrobramskich w języku litewskim, modlitw do N. Marii Panny Ostrobramskiej w języku litewskim, ani wotów w języku litewskim.

Nie można powiedzieć, by Litwini, jako katolicy, nie czcili Ostrej Bramy, by nie urządzali pielgrzymek do cudownego obrazu. Jednakowoż, jak wytłumaczyć fakt, że w kaplicy ostrobramskiej nie zawieszono ani jednego wotum w języku litewskim? Ks. Dr. Tadeusz Sieczka w książce o wotach N. Marii Panny Ostrobramskiej (Wilno 1934) podaje, iż przepatrzy 4311 wotów, z tych 371 opatrzonych dłuższymi napisami, które wylicza w dodatkach. Czytając napisy na wotach, widzimy, iż są one przeważnie w języku polskim; w rosyjskim języku spotykamy 8, w łacińskim — 3, francuskim — 2, niemieckim — 1, zaś w języku litewskim — ani jednego.

Stajemy zatem wobec dylematu: albo Litwini mało interesowali się Ostrej Bramą (w co trudno uwierzyć, ponieważ są wyznania rz.-kat.), albo — pisali wota po polsku, co jest najprawdopodobniejsze.

Z tego widać, iż Wilno dawno już jest miastem rdzennie polskim, a polski język bliższy jest duszy litewskiej od obecnego litewskiego, gdyż w tym języku ojcowie i dziado-

Czy nastąpi ożywienie w handlu?

Koniec wakacji szkolnych i związany z nim powrót do miasta młodzieży oraz jej rodziców oznaczał w latach ubiegłych dla handlu koniec t. zw. „ogórków” czyli sezonu martwego.

W r. bież. tymczasem oczekiwane ożywienie w handlu jeszcze nie nastąpiło, mimo, że od dni kilku ulice zaroiły się tłumami wracającej z wyjazdów młodzieży.

W bieżącym roku szkolnym młodzież gimnazjalna ma obowiązek noszenia mundurków szkolnych. Jednakże sklepy sukna i zakłady krawieckie nie mają wcale większej ilości zamówień. To samo dotyczy sklepów z obuwiem, zakładów czapniczych i t. p.

Brak również ruchu w księgarniach i składach materiałów piśmiennych. Być może, że wpłynęła na to zwłoka w ustaleniu wyboru podręczników w szkołach; w latach ubiegłych sprawa ta była załatwiona znacznie wcześniej i młodzież przychodząc do szkoły pierwszy raz po wakacjach otrzymywała odrazu drukowane spisy książek. W tym roku spisów dotychczas niema.

Najbardziej wpływa na brak ożywienia w handlu termin rozpoczęcia roku szkolnego. Nauka zaczyna się 20-go sierpnia t. zn. w czasie, kiedy rodzice nie mają pieniędzy na zakupy i muszą je odczekać do początku następnego miesiąca. W tych warunkach nauka do końca sierpnia idzie dość kulawo, bo dzieci nie mają książek ani też innych pomocy naukowych i właściwie siedzą w szkole beczynnie.

Mimo, iż nowe książki szkolne wskutek nacisku Min. W. R. i O. P. są obecnie dość tanie, istnieje wielki popyt na podręczniki używane, które kosztują naturalnie nieco taniej. Nawet wielkie zakłady księgarskie wprowadziły u siebie dział sprzedaży używanych książek szkolnych.

Właściciele sklepów z materiałami piśmiennymi narzekają bardzo na konkurencję t. zw. sklepików szkolnych. Przy każdej prawie szkole jest dziś taki sklepik, prowadzony zwykle przez Bratnią Pomoc uczniowską. Sklepiki takie zaopatrują się w towar w hurtowniach i agiturach, by młodzież tylko w nich zaopatrywała się w zeszyty i inne potrzebne materiały. W tych warunkach sklep detaliczny, opłacający podatki i mający kosztą handlowe rywalizować ze sklepikiem szkolnym nie może.

Naogół kupiectwo wileńskie czeka początku miesiąca i liczy, że wów czas ruch się ożywi. Czy jednak nie będzie znowu zawodu?

ukowych i właściwie siedzą w szkole beczynnie.

Właściciele sklepów z materiałami piśmiennymi narzekają bardzo na konkurencję t. zw. sklepików szkolnych. Przy każdej prawie szkole jest dziś taki sklepik, prowadzony zwykle przez Bratnią Pomoc uczniowską. Sklepiki takie zaopatrują się w towar w hurtowniach i agiturach, by młodzież tylko w nich zaopatrywała się w zeszyty i inne potrzebne materiały. W tych warunkach sklep detaliczny, opłacający podatki i mający kosztą handlowe rywalizować ze sklepikiem szkolnym nie może.

Naogół kupiectwo wileńskie czeka początku miesiąca i liczy, że wów czas ruch się ożywi. Czy jednak nie będzie znowu zawodu?

OSCHŁA JUŻ ZIEMIA, OSUSZYMY ŁZY...

Czy w Twoim lokalu wisi nalepka, świadcząca, że opodatkowałeś się na rzecz powodzi?

PRZYGOTUJ dla powodzi ubranie, bieliznę, obuwie

Polski Czerwony Krzyż zbiera i wysyła.

Depesza z Montmarault z dnia 20.8.1934. W wyciągu górskim w Eymoutiers w rywalizacji z najwybitniejszymi automobilistami Marja Ludwika Koźmianowa zdobyła pierwsze miejsce w kategorii sportowej w swojej klasie na STOMILACH. Oto dalszy dowód wysokiej klasy naszych opon. STOMIL SPÓŁKA AKCYJNA

Najwięcej uporczywe zaparcie leczą szybko roślinne PIŁGULKI KOWENA (Cauvin'a), tanie i przyjemne w użyciu. Pudełko zawierające 30 pigulek — zł. 2,50. Do nabycia we wszystkich aptekach.

KRONIKA.

DYZURY APTEK.

Dziś w nocy dyżurują następujące apteki:
 Jundziłła P. — ul. Mickiewicza Nr. 35 (tel. 10-98); Mankowicz — ul. Pilsudskiego Nr. 30 (tel. 18-83); Narbutta — ul. S-to Jaska; Sokolowski — ul. Iżybna; Szwedowska — ul. Szwedowska i Iżybna; ul. Niemiecka Nr. 15 (tel. 9-24), oraz wszystkie na przedmieściach, prócz Szpiszek.

JAKA DZIS BĘDZIE POGODA?

Rano miejscami mgliście lub chmurno, w godzinach południowych możliwy drobny opad, w ciągu dnia dość pogodnie. Temperatura 20—22 C. Słabe wiatry miejscowe.

Z MIASTA.

— **Zapowiedź „czystki” w Ubezpieczalni Społecznej.** Jak nas informują, w wileńskiej Ubezpieczalni Społecznej przeprowadza się reorganizację całego aparatu administracyjnego i lekarskiego.

Na terenie Ubezpieczalni krąży uporczywe pogłoski, iż wielu dotychczasowych lekarzy ustąpi z zajmowanych stanowisk. Niezależnie od tego personelowi administracyjnemu i lekarskiemu zostaną obniżone uposażenia. Reorganizacja potrwa do końca b. r.

— **W sprawie cmentarza po-Bernardynskiego.** W związku z notatką naszą z dnia wczorajszego o nieporządkach na cmentarzu po-Bernardynskim, dodajemy, że po sprawdzeniu informacji okazało się, że obietnice dozoru cmentarny został wzmożony i że osoby niepowołane na cmentarz nie są dopuszczane.

SPRAWY PODATKOWE.

— **Zatarg w łonie Odwoławczej Komisji Skarbowej.** Na ostatnim posiedzeniu Komisji Odwoławczej Skarbowej doszło do ostrego zatargu między członkami komisji a przewodniczącym naczelnikiem Mathiasem. Zatarg nastąpił skutkiem różnicy zdań w sprawie nieuwzględnienia podań odwoławczych.

W wyniku dłuższych narad naczelnik Mathias oświadczył, iż wszystkie niezatłoniwane podania odwoławcze przekazuje nowej komisji reklamacyjnej, która przystąpi do działalności około 1 października.

SPRAWY SANITARNE.

— **Epidemia czerwonki.** Na terenie powiatów Wileńszczyzny zanotowano liczne zachorowania na epidemię czerwonki. Na terenie Wileńszczyzny znajduje się około 600 osób chorych na tę epidemię. W związku z tem P. C. K. projektuje uruchomienie ruchomych szpitali dla chorych.

SPRAWY KOLEJOWE.

— **Zniżki kolejowe dla uczestników zjazdu na zawody lotnicze Challenge'u 1934 r.** Dla wycieczek honorowych, organizowanych przez komitety L. O. P. P., towarzystwa i związków o charakterze gospodarskim lub społecznym w okresie od sierpnia do 9 września r. b. i od 1 do 18 września r. b. oraz od 21 do 25 września r. b. Ministerstwo komunikacji przyznało następujące zniżki na przejazd z miejsc zamieszkania do Warszawy i z powrotem: a) przy przejeździe najmuje 25 proc. pobiera się opłatę według tabeli „A” — ustępstwo wynosi około 10 proc. od dawnej taryfy; b) przy przejeździe najmuje 100 proc. opłata według tabeli „B” — zniżka około 50 proc. od dawnej taryfy; c) przy przejeździe najmuje 200 proc. według tabeli „C” — zniżka około 60 proc. dawnej taryfy.

ROZNE.

— **Druga tania wycieczka do Gdyni.** Liga Morska i Kolonialna w Wilnie podaje do ogólnej wiadomości, iż w dniu 8 września r. b. wyruszy z Wilna druga i ostatnia w tym roku tania propagandowa wycieczka do Gdyni.

W programie zwiedzenie miasta, portów (wojennego i handlowego), oraz morska wycieczka na Hel. Zapisy przyjmuje i wszelkich informacyj udziela do dnia 5 września r. b. Sekretariat Ligi Morskiej i Kolonialnej w Wilnie przy ul. Mickiewicza 15—13, w godz. od 10 do 19, telefon 18-16.

— **Kartoteki nieruchomości.** Do wiadomości się, iż od 1 stycznia 1935 r. Hipoteka przy Sądzie Okręgowym w Wilnie prowadzić będzie kartoteki właścicieli nieruchomości. Nowe rozporządzenie nakazuje prowadzenie wspólnych kartotek dla właścicieli nieruchomości ziemskich i miejskich.

wych w wagonach kl. 1, 2 i 3 pociągów osobowych i pociągach w dowolnych relacjach, za opłatą według tabeli „F”, równającą się ustępstwu 50 proc. od obecnej taryfy, na podstawie imiennych zaświadczeń Aeroklubu Rzeczypospolitej Polskiej i kart uczestnictwa.

Z ŻYCIA STOWARZYSZEŃ.

— **Z życia Sokola.** Gniazdo wileńskie Sokola wzywa wszystkie drużyny i wszystkich druhowa na zbiórkę w dniu 29 sierpnia o godz. 19-ej w celu omówienia szczegółów spotkania i przyjęcia gości z Poznania, przyjeżdżających do Wilna.

— **Związek Cechów.** Dnia 27 m. odbędzie się zebranie delegatów, na którym p. W. Jankowski wygłosi referat o świadczeniach socjalnych, poczem zostanie powzięta rezolucja w tej sprawie.

SPRAWY SZKOLNE.

— **Prywatna Koedukacyjna Szkoła Powszechna „Promieć”** (Wileńskiego 4 i filia na Zwierzynie, Witoldowa 35-a) przyjmuje zapisy od kl. I—VI oraz do Przeszkola. Warunki przystępne, zniżki przewidziane. Dla dzieci specjalnie uzdolnionych i niezdolnych — miejsca stypendyjne. Komplet francuskiego bezpłatnie. Informacje i zapisy w kancel. Szkoły przy ul. Wileńskiego 4 w godz. 11 — 13 codziennie prócz niedziel i świąt.

— **Reforma szkolna przewidziana w r. b.** całkowitą zmianę podreżniczek szkolnych w II kl. gimn. (now. typu) oraz w III i VI oddz. szk. powsz. Wszystkie nowe podreżniczki, jak również dawniejsze, będące w użyciu w pozostałych klasach, posiada księgarnia J. Zawadzkiego, Zamkowa 22. Tamże kupno, sprzedaż i zamiana podręczników używanych.

— **Prywatna koedukacyjna Szkoła Rzemiosł i Przemysłu Artystycznego W. T. A.** podaje do wiadomości, że zapisy przyjmuje jeszcze na pozostałe wakacje codziennie od godz. 10-tej do 13-jej na wydziału Iłkactwa Artystycznego oraz Malarstwa Dekoracyjnego, przy ul. Adama Mickiewicza Nr. 7 m. 5.

— **Stanica harcerska.** Zarząd miasta z początkiem przyszłego roku przystąpi do budowy stacji harcerskiej w pobliżu elektrowni miejskiej. Stanica-pomnik będzie wyrazem hołdu ku czci s. p. biskupa Wł. Bandurskiego. Koszt stacji wynosi około 40 tys. złotych. Na cel ten zebrano już kilka tysięcy złotych.

— **Statuty szkół prywatnych.** Ministerstwo Oświaty uwzględniło zabiegę związku nauczycieli z okręgu wileńskiego o przedłużenie terminu składania statutów szkół prywatnych do zatwierdzenia w Kuratorjum. Ostatni termin zgłaszania statutów przesunięty został do 30 czerwca 1935 r.

Katastrofa samolotowa na Porubanku. Lotnik Wasilewski zabity na miejscu.

W dniu dzisiejszym o godzinie 13.45 z lotniska na Porubanku wystartował do lotu ćwiczebnego członek Aeroklubu Wileńskiego, Franciszek Wasilewski, lat 20. Po dwukrotnym okrążeniu lotniska, w chwili gdy znajdował się na wysokości około 100 m., samolot chylił się na bok i runął na dół, spadając na ulicę Żwirki i Wigury. Samolot rozbił się w kawałki, zaś lotnik poniósł śmierć na miejscu. Na miejsce tragicznej katastrofy przybyły władze. Specjalna komisja bada przyczyny katastrofy. (Pat).

DO ŁASKAWEJ WIADOMOSCI

P. T. Władz szkolnych — pp. Inspektorów Szkół i Nauczycielstwa. Niniejszym prosimy o łaskawą uwagę, powstającą w naszym Wykazie Książek Szkolnych, poleconych do użytku szkół powszechnych, które zostały wydane do wszystkich szkół na terenie Kuratorjum Okręgowego Szkolnego Wileńskiego. Ceny podręczników:
 Dmochowski-Złamecki, Przyroda nieżywiona dla kl. VI wynosi 1.— a nie zł. 1.50.
 Fusiński-Zarzeki, Matematyka dla kl. I wynosi 1.— a nie zł. 1.10.
 Danciewiczowa, Ćwiczenia gramat. kl. VI wynosi 45 gr. a nie 60 gr.
KSIĘGARNIA J.W. WOJCIECHA — Wilno, ul. Dominikańska 4.

Wilno na powodziańskie Polskie Radio Wilno

Stan r-ku Nr. 1354 Wileńskiego Wojewódzkiego Komitetu Pomocy Ojczyzny Powodziań w Wileńskim Prywatnym Banku Handlowym S. A., Wilno, Mickiewicza 8.
 Wpłaty dokonane w dniu 25 sierpnia 1934 r.: Ogo. em wpłacono do dn. 25. VIII. zł. 10.771.11. Rada Adwokacka ku uczczeniu pamięci s. p. Aleksandra Jednickiego zł. 200.—, „Złeszenie Pracowników Państwowego Banku Rolnego, Kolo w Wilnie ku uczczeniu Imienia p. Dyrektora Ludwika Maculewicza zł. 50.—, Elżbieta Tupaj zł. 20.—, Klemens Kaminski zł. 3.—, Sekcja Imprezowo-Widowiskowa Wil. Woj. Komitetu Pom. Oj. Powodziańskie uzyskanie z występów artystów Teatru Lutnia w ogrodzie kawiarni B. Sztrall w dniu 24 b. m. zł. 197.20. Ogółem wpłacono do 26. VIII. zł. 11.241.31.
 Wileński Wojewódzki Komitet Pomocy Ojczyzny Powodziań zebrał na rzecz ofiar powodzi do dnia 24 sierpnia br. łącznie 26. 818,87 zł.

OFIARY „Dziennika Wileńskiego”.

Na powodziań — XI! Konf. T-wa Pań Mitosierdzia Sw. Wincentego a Paulo zł. 11, Bezymiennie zł. 5.

Teatr i muzyka

— **Miejski Teatr Letni w ogrodzie po-Bernardynskim.** Dziś o godz. 4 odczyna zostanie przedstawienie popołudniowe doskonała komedia w 3-ach aktach Stefana Kiedrzyńskiego „Życie jest skomplikowane” z udziałem pp.: W. Neubelta, W. Gorskiej, S. Sierskiej, St. Martyki, W. Sciora (zarządca reżysera sztuki) oraz M. Bieleckiego. Ceny propagandowe.

— **Wieczorem o godz. 8.30** po raz ostatni w sceny wileńskiej komedia w 3-ach aktach „Gótkowa”, która przedstawia nam światek powojennyjch spekulacji, zwalczających dzisiejszy kryzys. Sztuka ta obrotuje w szereg przeobrażeń sytuacji i dowcipów. Reżyserja — W. Seibor. Dekoracje — B. Wagner.

— **Premiera w Teatrze Letnim.** W środę o godz. 8 m. 30 wchodzi na afisz Teatru Letniego wielce zajmująca komedia M. Acharda o t. „Dama w bielej”.

— **Teatr muzyczny „Lutnia”.** Dziś o godz. 8 m. 30 najpiękniejsza opiewka Zelera „Płaznik z Tyrolu”. Rola Krysi — Listonoszka kreuje Janina Kulczycka. W roli tytułowej zbiera zasłużone oklaski K. Lembovska w otoczeniu Halmirskiej, Lurowskiej, Domosławskiej, Rewkowskiej, Szczawinskiej i Wyrwicz-Wichrowskiej. Piękne tańce tyrolskie wykona cały zespół baletowy z Mariową i baletmistrzem J. Ciesielskim na czele. Wycieczki korzystają z ulg biuletowych.

— **Dzisiejsza popołudniówka w „Lutni”.** Wobec wielkiego powodzenia dziś o godz. 1 popoł. ukazuje się po ostatni raz „Płaznik z Tyrolu” w obsadzie premierowej z J. Kulczycką i K. Dembowską na czele.

— **Poniedziałkowe przedstawienie propagandowe „Orlow” w „Lutni”.** Jutro o godz. 8 m. 30 przedstawienie z cyklu propagandowych. W dniu tym grana będzie po raz ostatni melodia operka „Orlow”. Ceny propagandowe od 25 gr.

— **Picie piwo Okocimskie!** Reprezentacja i hurtowa sprzedaż piwa w składzie „Nektar” w Wilnie, ul. Lelewela 1 (Wileńska 52), tel. 4-60.

— **Podziękowanie.** JW Pp. Prof. Staniewiczowa, Prez. Marja Kolaszczyńska i p. Elżbieta Britowa przesyła po 3 zł. ofiarę na cele organizujące się Nowoczułtą Zakonnego Instytutu „Marianum” w Wilnie. Spełniamy miły obowiązek i składamy Przeszanym Ojczyźnianym serdeczne i szczere „Bóg zapłać” tak za pieniądze jak za to głębokie zrozumienie dla spraw Instytutu Niepokalanej Królowej Polski. Instytut „Marianum” w Wilnie, ul. Metropolitana 1.



NADESLANE.
POLSKIE SUKCESY ZAGRANICĄ.
 Rok rocznicę wzrostu podziw zagranicy dla swietnych zwycięstw polskich reprezentantów sportu w różnym jego dziedzinach. Stosunkowo najmniej zwycięstw odnieśliśmy w sporcie samochodowym. Lecz tu mamy w ostatnim czasie wiele niespodzianki. Z przyczyną bowiem notuje prasa zagraniczna nowe zwycięstwo chłuby naszego automobilizmu p. Marii Ludwicy Kozmanowej, która w hmountiers zdobyła w 2-eh kategoriach pierwszą i drugą nagrodę. P. Kozmanowa, odniosła już raz wspaniałe zwycięstwo w Lantah, podkresła doskonałą jakość opon „STOML”, które w trudnych warunkach górskich wykazały wyjątkowe zalety. Według słów p. Kozmanowej, przyczynił się do jej sukcesów głównie protektor przeciwślizgowy opony „STOML”.

Listy do Redakcji.

Szanowny Panie Redaktorze.
 W związku z notatką, podaną w nrze 229 „Dziennika Wileńskiego” p. t. „Porachunki wśród sanacyjnych żydów” proszę o sprostowanie, że cała ta wiadomość jest zmyślona, i abowiem nie byłem przeciwnikiem, uczestnikiem ani świadkiem żadnego zajścia ulicznego.
 Łączę wyrazy poważania
 Adolf Hirschberg.

Otwarcie kolei druskienickiej na początku października.

Mimo braku kredytów na roboty inwestycyjne, w obrębie wileńskiej dyrekcji kolejowej rok bieżący wykazał poważne prace przy naprawie mostów, mostkow kolejowych, remontów aworców i budynków stacyjnych, zmiany podkładów kolejowych i t. p. Na terenie dyrekcji na przestrzeni dwustu km. zmieniono progi kolejowe, naprawiono około 50 mostów, przyczem odremontowano około 15 budynków stacyjnych. Najbardziej dominującą zadaniem kierownictwa P. K. w Wilnie jest uzyskanie kredytów i zezwolenie na przeprowadzenie budowy odnogi kolejowej z Druskienik-stacji do Druskienik-zdroju. Jak wiadomo, zakończenie budowy odnogi kolejowej na tej linii nastąpi w początkach października r. b.

KRONIKA POLICYJNA.

— **Tajemniczy pan „G”.** Na skutek listów gończych aresztowano w Suwałkach międzynarodowego fałszerza pieniędzy B. G. z Wilna. W wyniku dochoazeń zdołano ustalić, iż G. był w kontakcie z fałszerzami z Baranowicz i Wilna i puszcał w obieg większe sumy fałszywych banknotów. W związku z aresztowaniem G. policja wpadła na ślad szajki fałszerzy.

— **Pobity przez pomykę.** B. Malinowski (Cmentarna 13) powiadał, iż w dniu 20 sierpnia został pobity przez dwóch nieznanych osobników przy ul. Rydza Smiętego. B. Malinowski, jak się okazało, padł ofiarą nieporozumienia, gdyż napastnicy pobili go przez pomykę. Malinowski przebywał w szpitalu w ciągu 2 dni.

— **Ujęcie podpalacza.** Policja aresztowała Ciepłkowskiego (Antokolska 173) pod zarzutem podpalenia domu w Poświętnej.

WYPADKI.

— **Zamach czy przypadek.** Do Post-runku P. P. w Niemenczyźnie przywieziono Maściana Mikolajka, lat 25, mieszkańca wsi Słusarszyski z rana postrzałowa w pierś. Maścianec podał, że pracując przy kopaniu rowów na szosie, został zraniony z rewolweru przez pastucha Jasńskiego Wincentego, ze wsi Rudowice. Maścianca skierowano do szpitala Sw. Jakoba w Wilnie.

— **Przy zaparcia stoła.** naturalna woda gorzka „Franciszka-Józefa” daje obfite wyzdrowienie. Pytajcie się lekarzy. 26797

Berlin — Warszawa.

W dniu 26 sierpnia o godz. 17.50 rozgłoszenie radiowe transmitować będą jedną z ciekawych imprez sportowych, do których należy bezsprzecznie bieg kolarski Berlin — Warszawa. Nadany będzie finansowy bieg.

Audycje wileńskie.

Z okazji 20 rocznicy wybuchu wojny światowej Polskie Radio zainicjowało ciekawy cykl feljtonowy, objętych wspólnym tytułem „Wybuch wojny we wspomnieniach polskich pisarzy”. W ramach tego cyklu autorów wileńskich, pp. Wandy Dobaczewskiej i Witolda Hutewicza. Rozpocznie się on o godz. 18.45 w niedzielę.
 Drugi list z Londynu młodego wilaniana, Antoniego Bohdziewicz, który od dłuższego czasu przebywając zagranicą nie traci łączności z rodzinnym miastem, odczytany będzie przed mikrofonem dzisiaj o godz. 22.

W drzwiach hallu ukazała się Greta. Efekt był tak nagły, jak podniesienie kurtyny w teatrze. Chwilę stała wdzięcznie na tle światła, poczem podszedła do Sue. Na ustach miała uśmiech, w oczach — ostrożną czujność.

— Przy echal brat pani Prose — zwróciła się do niej, najomego, który wszedł z nią z pewnym wahaniem — oto pańska siostra.
 Zerwał się z krzesła. Lorn stał tuż za mną, ale w tej chwili zapomniałem poprostu o jego istnieniu. Sue również wstata. Zbladła tak, że nawet usię jej zbiełaty. Oczy jej, rozszerzone niedowierzaniem, wpiły się w twarz nowoprzybyłego jakby w gwałtownym wysiłku przypomnienia jego rysów. Ręce spłyły się kurczowo.

— Francis — wyszeptala.
 Francis był dobrego wzrostu, dość szczupły, jasnowłosy i szarooki. Przystojnym nie można go było nazwać, gdyż miał, jak na mężczyznę, za delikatne rysy, a usta jakby abwisłe. Binokle w złotej oprawie nadawały mu wygiąd pedanta. Był okutany w dwa płaszcze i wełniany szal. W rękę trzymał rękawice. Wzrok miał niesłychanie bystry, tak jak Greta, która obserwowała go z miną kota, szykującą się do skoku na wyęsknioną mysz. Uśmiechając się z zakłopotaniem, chrząknął i rzekł niepewnie:

— Więc to Sue...
 Nie odpowiedziała. Ponieważ nikt się wogóle nie odezwał, gość, jakby przeczuwając, że przywałt siostrę nie tak jak należało, wyciągnął rękę z żywym nieco uśmiechem:
 — Nie wiem doprawdy, jak powinniśmy się przywitać. Jesteśmy dla siebie nieomal obcy.
 — Zupełnie obcy — odpowiedziała zmrożonym głosem Sue wsuwając na chwilę rękę w jego dłoń.
 Francis poczuł się swobodniejszy. Spojrzał na mnie. Dostrzegł Lorna.
 — Al pan Lorn! Jakże się pan ma?

(d. c. a.)

GNON G. EBERHART 55)

Biała Papuga.

(P. zekład autoryzowany z angielskiego).

Lovschiemowie byli w westybulu. Obserwowali ich w czasie badania, ale zachowywali taką rezerwę, że trudno było ich przeniknąć. On dawał się wystraszyć, ona była chłodna i opanowana. Oczy jej miały, zwyczajnie, wyraz nieuchwytnie tajemniczy, i twarz układała się chyttrze w oskę przerażonej niewinności.

Pani Byng, skoro tylko ją przesłuchano, schroniła się do swego pokoju, gdzie się niewątpliwie zabarykadowała. Marianne, już uspokojona, strasznie ponura i zamknięta w sobie, musiała konferować z kucharką.

Tylko papuga zachowała djabełską równowagę. Właśnie, gdy się nią obejrzał, strunęła ciężko na ziemię z wdzięcznego ramienia Grety i podreptała ku drzwiom, wychodzącym na podwórce, gdzie zatrzymała się, aby zbadać obcas posterunkowego. Jej paciorkowate oczka trząsały naukowe zaciekawienie, słiczny czub otwierał się jak wachy. Kiedy zaczęła szorować dziobem pod skrzydłem rzekł:

— O! gdybyśmy tylko wiedzieli, gdzie się kryje niebezpieczeństwo.
 — Odkrywszy niebezpieczeństwo, nakryjemy mordercę — orzekł.
 — Może to nie jest taka tajemnica, jak się panu wydaje. Takie rzeczy wybuchają niespodziewanie.
 — Może. Chociaż wczoraj byłem pewny, że człowiek podający za pastora...
 — Jeszcze nie wiemy, czy naprawdę nie był pastorem — miętko rzekł detektyw.
 — Chce się pan założyć, że policja nie zdemaskuje jego przyrodnej roli?

— O, nie. I ja mam wrażenie, że to nie był pastor. Ale zawsze jest lepiej opierać się na rzeczach dowiedzionych.

— No, mniejsza z jego stanem duchowym... Posadziłem go o morderstwo. Teraz... nie wiem... Ktoś go zabił. Nikotyna wskazuje na związek ze śmiercią Strawskiego.

— Taak... Jeżeliby pastor zabrał coś wczoraj z pokoju panny Talły, to mogłoby to nas naprowadzić...

Sue milczała. On ciągnął dalej:

— Ale ponieważ pan twierdzi, że nic nie wziął... Wzruszył ramionami. Konkluzja była zrozumiała bez słów.

— Narazie — dodał — nie pozostaje nam nic innego, jak powiedzieć wszystko policji i prosić o pozwolenie wyjazdu dla pani.

— Tylko, że jeżeli wyjadę — rzekła drżącym głosem Sue — to pozabawię się opieki.

— Ja z panią pojedę.

— O, już się teraz nie cofnę. Wyjadę. Par naturalnie usprawiedliwi mnie przed bratem.

— Sprobuje... Ale nie ma pani innego wyjścia. Grozi pani wielkie niebezpieczeństwo. Wyrzucam sobie, że odrzuca nie namówiłm pani na wyjazd, tylko, że nie wypadło ze względu na policję, bo przecież bezpieczeństwo pani zależy od wykrycia zbrodniarza. Powinno się pomagać policji. To jest — poprawił się pośpiesznie, widząc nagłą bladłość Sue — do pewnego stopnia bezpieczeństwo pani zależy od wykrycia zbrodniarza. Ale musimy spróbować. Obawiam się tylko, że pomimo wszystko, nie puszczą pani.

W westybulu rozległy się głosy. Ktoś wszedł z ulicy. Słychać było płynną francuszczyznę Grety i urwane angielskie zdania, wypowiedziane przez obcy głos męski.
 Lorn obejrzał się na drzwi. Ja również. W westybulu stał jakiś obcy człowiek. Światło z okna padało mu prosto na twarz. Wyjaśniał coś gospodarzom po angielsku.

Dziś całe Wilno

daje sobie rendez-vous na I-ych Ogólnopolskich Targach Futrzarskich. Wśród licznych imprez na pierwszym planie dwa spektakle rewji artystycznej i pokazu mód z udziałem KULCZYCKIEJ, SZCZAWIŃSKIEGO, MARTÓWNY i CIESIELSKIEGO.

Wstęp 50 gr., dla młodzieży 25 gr.

Walka o prawo do miłości. Najslawniejsza gwiazda ekranów całego świata JEAN HARLOW i CLARK GABLE w czarującym filmie PLATYNOWA BLONDYNKA

DZIS RADOSNA PREMIERA! Film dla wszystkich: dla dorosłych i młodzieży. Najwspanialszy program sezonu Słynni komicy, królowie ekranu, aledodolnieni PAT i PATACHON "Pat i Patachon jako Kompozytorzy"

TEATR KINO-REOJA DZIS. Wielki superzagląd. Genjalny aktor rosyjski, fenomenalny król ekranu IWAN MOZUCHIN i najpiękniejsza roślanka TANIA FEDOR w wspólnym i olśniewającym wschodnim przepychem TYSIĄC I DRUGA NOC

De Francji czeka na Was słoneczna i pogodna jesień! Liczne ulgi i ułatwienia kolejowe. Informacje: OFICJALNE PRZEDSTAWICIELSTWO KOLEI FRANCUSKICH W POLSCE

Kursy Maturalne im. Stefana Żeromskiego UL. MICKIEWICZA 19. System półroczny. Niezależny niższej. Zapisy od 9-13 i 16-18 października. — Zjeżdża rozpoczyna się 1 września.

Maturyczne i Doksztalające Kursy „WIEDZA” KRAKÓW, ul. Studencka 14/I. przygotowane w drodze korespondencji, zapomocą przystępnie i wyczerpująco opracowanych skryptów, programów i miesięcznych tematów, oraz na lekach zbiorowych w Krakowie, przyjmują wpisy na nowy rok szk. 1934/35 i to na:

Węgiel Górnolask. Konc. „PROGRESS” poleca M. DEULL JAGIELLOŃSKA 3 tel. 811. Własna boźnica: Kijowska 8, tel. 999.

NOWOOTWARTA CENTRALNA PRALNIA ul. Wielka № 8 (naprzeciw Poczty) Przyjęcie wszelkiego rodzaju mydła i sztywnej bielizny do prania. Wykonanie akuradne. Uczymy się zniżka.

PARCELA BUDOWLANA 2226 m² w Tupaciszkach (przy Dolnej Kolonii Kolejowej) urocz. położona do sprzedania z powodu wyjazdu. Dowiedzieć się Tupaciszki Rumszewicz. 1049-1

SLUŻĄCA poszukuje posady jako kucharka, lub do wszystkiego do małej rodziny. Adres Garbarska 15 m. 11. 1059

Koncesjonowane przez Ministerstwo W. R. i O. P. Kursy kroju, szycia, robót ręcznych i modelowania S. Stefanowiczówny Wielka 56 m. 3.

DO SPRZEDANIA: POWÓZ b. solidna rob. uprząd. angielski, na 1 konia i szorowa pływająca na 2 konie. Ogł. i inform. Wileńska 18 m. 11. 1064-1

DO WYNAJĘCIA 4 i 5 pokojowe mieszkanie w d. Nr. 6 przy ul. Gimnazjalnej, obok Sądu Okręgowego i gimnazjum Orzeszkowej. 1042-5

Założony w r. 1894 Zakład Przyrodolecznicy D-ra TARNAWSKIEGO w Kosiówce (Huculszczyzna) otwarty do 1-go listopada. Cierpienia chroniczne, przemiany materji, trawienia, nerwowe i t. p. — Szkoła higieny dla słabych i ozdrowieńców. Południe Polski. Ciężki jest. Przy opłatach ryczałtowych ceny niższe. 27937-1 o

SPRZEDAJĄ SIĘ RÓŻNE MEBLE I RZECZY DERKOWE z powodu wyjazdu do dnia 31 włącznie. Portowa 23 m. 24.

MIESZKANIA 2 pokojowe z wygodami, łazienką i ogródkiem do wynajęcia. Moniuszki 5 (róg Witoldowej). Ogł. i inform. 1043-1

Ratujcie zdrowie! Powagi świata lekarskiego stwierdzili, że 75% chorób powstaje z powodu obstrukcji. Chory zółdek jest główną przyczyną powstawania najrozmaitszych chorób, zanieczyszcza krew i tworzy złą przemianę materji.

LETNISKI. LETNISKO - DWÓR, Wilja, kajaki, las, tenis, bardzo dobra kuchnia. 3 zł. dziennie. Informacja: 3. Mostowa 23-8 od 6-8 wiecz. 1056

DO WYNAJĘCIA mieszkanie 5 pokojowe, kanalizacja, wszystkie wygody, kanalizacja, suche, ciepłe, słoneczne, pralnia, piwnica. Ul. Piłsudskiego d. Nr. 20. 1070

ZIOŁA Z GÓR HARCU D-ra LAUERA jak to stwierdził wybitny lekarz, są idealnym środkiem dla uzdrowienia zółdka, usuwają obstrukcję, są łagodnym środkiem przeczyszczającym, ułatwiają funkcję organów trawienia, wzmacniają organizm i pobudzają apetyt.

NAUCZYCIELKA RUTYNOWANA udziela lekcji francuskiego i niemieckiego do biada — teoretycznie i praktycznie — korepetycje w zakresie 8-11 klas gimnazjalnych lub konwersacji. Tatarska 2, m. 3, H. K. Od 10-12 i od 4-6. 1076-1

DO WYNAJĘCIA mieszkanie 5 pokojowe z wygodami i łazienką, 2-gie piętro — ul. Zygmuntowska 22. 1062

ORYGINALNE PROSIOKI NIGRENO-NEBROSIN R. M. S. N. 15199 KOGUTKIEM BÓLE GŁOWY BÓLE ZĘBÓW GRYPA PRZEZIEMIENIA BÓLE ARTRETYCZNE STANOWE, KOSTNE, t. p. ZADAJCIE W ARTYKULE PROSIOKIEM W ORYGINALNEM OPAKOWANIU PO 5 PROSIOKÓW W PUDEŁKU

PRACA Stolarz przyjmuje wszelkie roboty wchodzące w zakres stolarstwa jak również reperacje i opakowanie mebli. Wykonanie solidne, ceny niskie. ul. Mickiewicza 24 m. 17. J. Chmielewski. 812

DO WYNAJĘCIA 2 i 3 pokojowe z wygodami (łazienka, woda) do wynajęcia. Plac Metropolitany 3, vis a vis mostu Zarzeckiego. 1060

RÓŻNE Inteligentna panienka poszukuje posady do chorego jako pielęgniarki, ekspedjentki, wyehowawczyni do młodszych dzieł. Posiada referencje i świadectwa świadectwa praktyki. Łaskawe oferty: do Adm. nistrawej dla Zofji Janowskiej.

PRZYJME chłopca do nauki krajeznictwa. Wileńska 29. A. Kalczyk. 1070

SLUŻĄCA do wszystkiego, może i na przychodzącą, ma dobre świadectwa. Skopówka Nr. 7, m. 10, Julia Wiebicka. 2041-1

Wszelkie ogłoszenia do „Dziennika Wileńskiego” i do wszystkich innych gazet po cenach bardzo tanich przyjmuje Biuro Reklamowe Stefana Grabowskiego w Wilnie, Garbarska 1, tel. 82.

POSZUKUJE posługi za mieszkanie. Łaskawe zgłoszenia do Adm. „Dzień. Wil.” pod „posługa”. 1054

BEZDZIEJNE małżeństwo poszukuje 2 pok. mieszkania na parterze, pożądanego jest z ogródkiem na Zwierzynicy niedaleko Mostu, od IX lub IX. Oferty proszę kierować do Adm. Dzień. pod „dobry płatnik”. 1048

POTRZEBNY JEST DOZORCA domu, dobrze piśmienny, w wieku nie wyżej lat 35, żonaty, z rodziną nie więcej trzech osób wogóle, z rekomendacją i świadectwami z poprzedniej służby. Dowiedzieć się: ul. Gie-minajńska 6 m. 6, między 3-4 popoł. 1043-1

Przyjme 1 lub 2 uczni — pokój słoneczny, suchy, utrzymany dobrze, smaczne, zdrowe obiady, cena B. przystępna. Zaul. Sniegowej 1-a/3 m. 1 (blisko Dworca Kolejowego). 228-2

UCZENIE przyjme na stół i mieszkanie. Trokiska opiek. — wszystkie wygody, fortepian. W. Pobulanka 32, m. 1. 1074-0

PANIENKA 20-LETNIA skończyła kursa bielizniarstwa i szycia bielizny szyje i artystycznie haftuje — prosi o robotę, którą przedk, dokładnie i ładnie wykonania, by matkę i siebie utrzymać. Biały zaułek 10/2, Zarzeckie. —4

Sekcja Młodych Stronnicwa Narodowego uprzednie proszę o łaskawe ogłoszenie jakiegokolwiek pracy lub zatrudnienia, chętnie czasowego w Wilnie i na prowincji dla bezrobotnych swych członków. Zgłoszenia przyjmują Administracja „Dziennika Wileńskiego”.

Siostra - pielęgniarka z długoletnią praktyką szpitalną (zastrzyki i wszelkie zabiegi) oraz pielęgnacja ciężko chorych) poszukuje pracy. Posiada świadectwa i liczne rekomendacje. Zgłasza się na wyjazd. Antokoleska 55-8, Gumowska. —2

Drukarnia A. ZWIERZYŃSKIEGO WILNO MOSTOWA 1. TELEFON 12-44.

WYKONUJE wszelki rodzaj druku, jak bilety wizytowe, zawiadomienia ślubne, nekrologi, programy, afisze i ulotki CENY NISKIE

KOSMETYCZNA SZKOŁA „NOWOCZESNA”, STEFANA ARTYMIŃSKIEGO, Warszawa, Nowy-Swiat 26 daje prawo otwarcia gabinetu. Kurs czteromiesięczny. Początek wykładów 5 września. Wszelkie naukowe kosmetyki met-dami: włosy, parafina, wiedeńska, amerykańska; charakterystyka sceniczna, filmowa. Nauka przyrządzania preparatów kosmetycznych. Wykłada wybitni lekarze specjaliści. Zajęcia praktyczne codziennie. Opłata znacznie niższa. Ułatwienia mieszkaniowe. Programy bezpłatnie wysyłamy.

PODZIĘKOWANIE.

dlatego, że nie znalazłby się w swoim czasie pożyczkobiorca, czy to dlatego, że dłużnik biura nie zwrócił pożyczki w terminie lub okazał się niewypłacalny. Niewątpliwie, że przesłanki te mogły być znane Rzewuskiemu i jeżeli biuro zaczęło we własnym imieniu pożyczki, to dlatego, że wyrażnym poleceniem samego Rzewuskiego. Drugi zarzut, podniesiony przez Rzewuskiego co do rzekomego niezapłaconych przez Zawadzkiego wspomnianych powyżej pożyczek do ksiąg buchalteryjnych Biura Komisowego, jest nieistotny, gdyż z całokształtu ujątych okoliczności sprawy wynika, że w Biurze Komisowo-Handlowym prowadzona była podwójna księgowość, z których jedna dla władz podatkowych, a druga, rzeczywista — dla właściciela Biura, że tylko w interesie Rzewuskiego było prowadzenie takiej księgowości, gdyż on wyłącznie bez udziału Zawadzkiego opłacał podatki za biuro i od obrotu w takowym, dlatego też zależało mu na ukryciu rzeczywistego obrotu i dochodu ze swego biura, Zawadzki otrzymywał wynagrodzenie od dochodu brutto i zwłkle od każdego wpływu, od którego przypadło mu wynagrodzenie, odliczał na swoją rzecz odpowiedni %, przeto nie mógł być zainteresowany materialnie w ukrywaniu rzeczywistego obrotu i dochodu biura, którego właścicielem nie był. Wniosek ten znajduje potwierdzenie w tej okoliczności, iż Rzewuski stale twierdził, że biuro dawało bardzo duże zyski, zwłaszcza w okresie przed 1930 rokiem, wówczas, gdy ze sporządzonej przez Sawoniewiczową dla Rzewuskiego bilansów rocznych biura wynika, że w latach 1926 i 1927 biuro komisowe nie tylko nie dawało żadnego dochodu, lecz trzeba było do tego przedsiębiorstwa dopłacić 1000 \$.

Wyciąg z postanowienia o umorzeniu śledztwa Sędzię Okręgowego Śledczego III Okręgu, z dn. 4.VII.1934 r. Nr. 495 K. 39/34 i Sądu Okręgowego z dn. 24.VII.1934 r. z Nr. K. Z. 29/34: „Jak wynika z akt śledztwa, Stanisław Rzewuski oskarża Romualda Zawadzkiego o przywłaszczenie kwot, złożonych do „Wileńskiego Biura „Komisowo-Handlowego”, właścicielem którego był Stanisław Rzewuski, a prokurentem i funkcjonariuszem Romuald Zawadzki, ulokowanych przez: (tu następuje wymienienie osób z podaniem sum), łącznie na 11956 \$ i 55020 zł. oraz o przywłaszczenie oddanych mu pieniędzy, uzyskanych przez niego, Rzewuskiego, osobście za pośrednictwem przy kupnie-sprzedży majątków ziemskich. Na potwierdzenie swoich zarzutów Rzewuski przytoczył, iż oskarżony Zawadzki zaciągał powyżej wymienione pożyczki w imieniu Biura Komisowego, rzekomo na obroty biurowe i że pożyczek tych mimo kilkakrotnych poleceń z jego strony nie wciągał do ksiąg buchalteryjnych Biura Komisowego i nie dał mu możności pomimo usiłowania z jego strony sprawdzenia, w jaki sposób pieniądze te, pochodzące z pożyczek, wyrochodował na rzecz biura. Ze złożonego przez Rzewuskiego do akt śledztwa sprawozdania rachunkowego, sporządzonego przez osk. Zawadzkiego za czasokres od 2.IV.1929 roku do 31.XII.1930 roku wynika, że znaczna część wymienionych wyżej kwot, rzekomo przywłaszczonych przez osk. Zawadzkiego, użyta była na spłatę bieżących %/0 i częściowe spłaty pożyczonych sum w tymże okresie od 2.IV.1929 r. do 31.XII.1930 r. i w okresie poprzedzającym powyższe sprawozdanie, które to wydatki wyniosły 142 654 złote, pozostała zaś część pieniędzy poszła na opłacenie kosztów administracyjnych biura. Stanisław Rzewuski nie zgłosił konkretnych zarzutów co do powyższego sprawozdania, natomiast wyjaśnił, że tajemnicą ta znacznego zadłużenia biura komisowego kryje się przed okiem, poprzedzającym dzień 2.IV.1929 roku, za który to czasokres Zawadzki nie dał żadnego sprawozdania, co zrobił z pożyczkami, zaciągniętymi na rzecz biura. Z powyżej przytoczonych wywodów uwidacznia się, że okres funkcjonowania biura i jego zadłużenia przed dniem 2.IV.1929 roku nie był tajemnicą dla Rzewuskiego, gdyż przegłądał on co pewien czas notatki Zawadzkiego, w których uwidoczniłby istoty stan interesów biura ze wszystkich jego wpływami i wydatkami. Badany Zawadzki wyjaśnił, że takowe były cześć zaciągniętych w imieniu biura, celem opłacenia %/0 i spłaty prywatnych pożyczek Rzewuskiego, że na dzień 30 marca 1929 roku Rzewuski zaciągnął 30 tysięcy pożyczki w swoim imieniu, która wynosiła 9788 \$, 400 rubli ros. w złocie i 21.300 — złotych i że zastawienie to złożył on (Zawadzki) w dniu 10 marca 1933 roku Sądowi podczas rozprawy głównej w Wileńskim Sądzie Okręgowym w sprawie o oskarżenie jego i Stanisława Rzewuskiego o oszukanie wyłudzenie 1000 \$ od C. T. i że ono w tajemniczy sposób po rozprawie zaciągnął; ponadto Zawadzki wyjaśnił, że na skutek polecenia Rzewuskiego nie księgowal tych transakcji pożyczkowych, pieniądze z których przeznaczone były na spłatę długów Rzewuskiego, jak również, że na polecenie tegoż Rzewuskiego księgowal w zmniejszonym sumie lub wcale nie księgowal komisów, otrzymywanych bezpośrednio przez samego Rzewuskiego za pośrednictwem przy kupnie-sprzedży nieruchomości ziemskich, że Rzewuski stale zmuszał go do wyszukiwania pieniędzy na opłacenie bieżących %/0 od jego długów i spłatę tychże długów Rzewuskiego, co znalazło potwierdzenie w zeznaniu p. L. C. z stan zadłużenia Rzewuskiego był tak znaczny, że na same spłaty bieżących odsetek trzeba było co miesiąc wyczuwać około 300 \$, że ten stan zadłużenia stale wzrastał, ponieważ Rzewuski prowadził rozrzutny tryb życia, co również znalazło potwierdzenie w zeznaniach p. R. S. i Z. B., zaciągał pożyczki nie tylko na kuno dwóch majątków ziemskich „Smilingi i Polesia” oraz samochodu osobowego, lecz brał pieniądze na swoje wydatki z pożyczek, przeznaczonych na opłatę jego długów. Przechodząc do rozważania zarzutów Rzewuskiego i mając na względzie, że zadania Biura Komisowego polegała jedynie na pośrednictwie przy zawieraniu transakcji, że Biuro Komisowe z natury swojej nie może samo pożyczek pieniędzy, aby je z kolei wypocząć osobom, poszukującym pieniędzy, chociażby dlatego, że bardzo często mogłoby na tem stracić czy to

ostatni zarzut Rzewuskiego, polegający na tem, że Zawadzki rzekomo mu nigdy nie składał sprawozdań, co do wyrochodowania pieniędzy, pożyczonych na rzecz biura — jest o tyle nieistotny, że pożyczki były zaciągane w innym celu i że od chwili zaangażowania Zawadzkiego na prokurenta Biura Rzewuski co pewien czas sprawdzał zapisy w notacjach Zawadzkiego, odzwierciedlające istoty stan interesów biura, i poczynione wydatki, oraz zapisane wpływy aprobował przez podpisanie się, że najbardziej skupulatny pod tym względem był on w r. 1927, gdyż sprawdzał zapisy w notacjach Zawadzkiego sześć razy, mniej płynym był już w 1928 roku, a w 1929 roku sprawdzał notatkę w dniu 30 marca 1929 roku. Tem zapewne należy tłumaczyć, że Rzewuski jest już więcej notatek Zawadzkiego nie przegłądał.

Usiłowania Rzewuskiego zbagatelizowania podpisów swoich, figurujących w notacjach Zawadzkiego, nawet kosztem własnej ambicji, nie zasługują na zaufanie i wiarę, ponieważ trudno przypuścić, że Rzewuski, kilkakrotnie zastępcą Wojewody, członek Komisji Szacunkowej Banku Ziemskiego, niejednokrotnie trudniący się interesami handlowymi (spółka samochodowa, sklep kolonialny), składał w notatkach Zawadzkiego swoje podpisy, nie sprawdzając ich. Ze znania w tej mierze (tu następuje nazwisko świadka) wzbudają duże wątpliwości, ponieważ zapytany po raz pierwszy o sposobie kontrolowania przez Rzewuskiego interesów jego biura — zażyczył słowem Rzewuskiego i dopiero po upływie dłuższego czasokresu sprostał swoje pierwotne zeznanie w sposób, pożądanym przez Rzewuskiego i dla niego korzystnym.

Nie odpowiada również rzeczywistości zarzut Rzewuskiego, że Zawadzki przywłaszczył komis, otrzymane przez niego za pośrednictwem sprzedazy majątków ziemskich, ponieważ stwierdzono na podstawie wyciągów z kont bankowych Stanisława Rzewuskiego — (tu występuje wyszczególnienie Banków z podaniem dat i sum weksli, dyskontowanych przez St. Rzewuskiego, a otrzymanych jako komis za pośrednictwo) — że świadek p. I. S. zeznał, iż 400 czy 500 \$ zapłacił na ręce Stanisława Rzewuskiego z tytułu należności za pośrednictwem przy kupnie przez niego lasu w maj. Starym Rakowie, że świadek I. ks. D. L. zeznał, że należy Rzewuskiemu komis za pośrednictwem przy nabyciu przez niego majątku Zyrmynow zapłacił czekiem na Wileński Prywatny Bank Handlowy, który wyczuł samego Rzewuskiego, czy jego żonę, że p. S. S. i p. Z. B. również stwierdzili, że należy Rzewuskiemu komis za pośrednictwem przy kupnie-sprzedży domu przy ulicy Mickiewicza 62, wyczuł mu osobście.

Z wyjaśnień Stanisława Rzewuskiego i przedstawionego przez niego wykazu swoich długów wynika, że przed założeniem biura komisowego miał on dług na sumę przeszło 1000 \$ i że miał on je po założeniu tego biura spłacić, jednakże biorąc pod uwagę, że w okresie rozkwitu interesów biura w r. 1929 i 1928 Rzewuski mimo to regularnie zaciągał coraz to nowe pożyczki, należy przyjąć do wniosku, że swe dług, powstałe przed założeniem biura, spłacił on zapomocą nowych, zaciągniętych za pośrednictwem biura komisowego pożyczek i tem samem zadłużenie jego coraz zwiększało się.

Wniosek ten znajduje całkowite uzasadnienie w tem, że Rzewuski między innymi pożyczek sam osobście 1000 \$ u I. ks. D. Z., 500 \$ u p. J. F., 1000 \$ i 5000 złotych u p. S. S., 6000 \$ u p. I. S., 200 \$ u p. I. G., 2500 złotych u p. M. S., przyczem uciekał się nieraz do wykorzystania ciężkich warunków materialnych dłużników, o miało miejsce z pożyczkami, zaciągniętymi przez niego u poszukujących pieniędzy w kwocie 100 \$ u p. I. P., 6000 złotych u p. Z. K., w kilku zaś wypadkach nie wahał się Rzewuski wejść w kolizję z kodeksem karnym, byle otrzymać tak upragnione pieniądze jak to miało miejsce z pożyczkami przez Rzewuskiego 250 \$ u p. W. J., 200 \$ u p. Z. J., 500 \$ u p. J. S., 1000 złotych u p. A. Z. i 1000 \$ u p. C. T.

Na oryginalne podpisy: Sędzia Okręgowy Śledczy. Wszelkie nazwiska wymienione w wyciągu z uzasadnienia Sądowego są podane przeze mnie w inicjalach, gdyż nie wiem czy osoby te życzyłyby sobie wymienienia pełnego imienia i nazwiska. ROMUALD ZAWADZKI.